Rok 5. Nr. 255

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 3 listopada 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Po wojnie.

Rada Ligi Narodów zakończyła obrady, dotyczące zatargu grecko bułgarskiego, przyjmując do wiadomości ostatnie sprawozdanie attaches wojskowych, donoszące z zakończeniu opróżnienia obszaru greckiego i bułgarskiego.

Przedstawiciele Grecji i Bułgarji złożyli Briandowi i jego kolegom podziękowanie za dokonane przez nich dzieło pojednania. Briand oświadczył, że w danym wypadku niema ani zwycięzcy ani zwyciężonego, lecz są tylko dwa narody, jednakowo pragnące pojednania. Zarówno wielkie, jak małe narody — mówił Briand — mogą być pewne, że w łonie wielkiej rodziny Ligi Narodów znajdą taką samą sprawiedliwość.

Koła prasowe i polityczne, zbliżone do Ligi Narodów, śledzą z zainteresowaniem akcję Rady Ligi w sprawie zatargu grecko bułgarskiego. Doniosłe znaczenie przypisywane jest przytem nietyle istocie sporu, ile metodom, stosowanym przez Ligę, która według powszechnego mniemania zdaje obecnie egzamin ze zdolności do skutecznego zapobiegania walce zbrojnej i zabezpieczenia granic, do niej należących. Z tego punktu widzenia z dodatnią oceną spotkała się powszechnie szybkość, z jaką następowały po sobie kolejne etapy działania Ligi.

Briand i Chamberlain oświadczyli, iż rola komisji, mającej zbadać przyczyny zatargu grecko bułgarskiego, polega na wyszukaniu wszystkich powodów zamieszek w tym rejonie, lecz co dotyczy przeciw działania im, to Rada pozostawi tą sprawę rządem zainteresowanym. Następnie obaj mężowie stanu oświadczyli, iż pakty na wzór układów w Locarno, a mianowicie pakt bałkański, byłyby pożądanym, lecz inicjatywa co do tego spada na rządy zainteresowane. Chamberlain kładł nacisk na to, iż **nowoczesna cywilizacja nie może sobie pozwolić na zbytek nowej wojny, która byłaby zgubą dla wszystkich.**

Gazety bułgarskie zajmują się w dalszym ciągu omawianiem nowego okresu zatargu grecko-bułgarskiego, podkreślając, że opróżnienie obszarów okupowanych przez wojska greckie, nie rozwiązuje sprawy. Obecnie chodzi o znalezienie rozwiązania sprawy odszkodowań.

Organ socjalistów „Naród" pisze: Po nieuzasadnionem wtargnięciu do rozbrojonego kraju, Grecy musieli usłuchać zaleceń Ligi Narodów i wycofać swoje wojska poza linję demarkacyjną. Rada Ligi Narodów winna obecnie uczynić drugi krok, zmierzający do zapewnienia tryumfu pokoju i sprawiedliwości oraz do nałożenia odszkodowań na napastnika, który w sposób jaskrawy naruszył postanowienia traktatu pokojowego.

„Zname" podkreśla patrjotyczny zapał i jednomyślność narodu bułgarskiego w sprawie obrony godności narodowej.

Rząd grecki i bułgarski na wezwanie Ligi Narodów zwalniają jeńców. Ponadto Liga zażądała od nich zwrotu własności strony przeciwnej lub wypłacenia słusznego odszkodowania.

Sprawy polityczne.

Uczczenie Mussoliniego.

Rada miejska Medjolanu ofiarowała Mussoliniemu wielki medal złoty z okazji obchodu trzeciej rocznicy marszu faszystów na Rzym. Ceremonja wręczenia medalu odbyła się w teatrze La Scala, Mussolini wygłosił przemówienie patrjotyczne.

Przemówienie premjera Mussoliniego, wygłoszone w Medjolanie, jest przedmiotem obszernych komentarzy, w szczególności podkreślana jest siła, z jaką premjer mówił o absolutnej nienaruszalności obecnych granic Włoch. Wszakże w słowach Musoliniego „Gdyby te granice były zagrożone, poprosiłbym króla o wyjęcie szabli z pochwy — nie należy gwałtu odpierać siłą" doszukuje się prasa zagraniczna tylko groźby, zwróconej przeciwko jakiemukolwiek krajowi. Jest to poprostu ostrzeżenie co do zdecydowanej woli Włoch zmuszenia do poszanowania za wszelką cenę bezpieczeństwa osiągniętych wskutek ostatniej wojny granic.

Sprawy polskie.

Rząd o przyszłości Pomorza.

W dniu 30. października rb. Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak udzielił wywiadu przedstawicielom prasy pomorskiej w związku z wynikiem narad, na jakie rząd go zawezwał do Warszawy w sprawach dotyczących Pomorza. Po omówieniu szeregu spraw ważnych Wojewoda Pomorski złożył imieniem rządu następujące oświadczenie:

Aby zapobiedz myślnym pogłoskom, jakie pojawiły się na tle uchwały Rady Ministrów, dotyczącej optantów, z dnia 23 października 1925 r., jestem upoważniony do oświadczenia, że

wystąpieniem swojem Rząd Polski nie zrezygnował bynajmniej ze swoich uprawnień w sprawie optantów, jakie mu daje Traktat Wersalski i Konwencja Wiedeńska, zawarta między Rządem Rzeszy a Polską z dnia 30. sierpnia 1924 r.

Zawieszając wykonanie tych uprawnień, Rząd Polski chciał dać nowy dowód swego dążenia do usunięcia wszelkich tarć, któreby mogły zamącić atmosferę pokoju wytworzoną w Locarno.

Po stwierdzeniu w Locarno między państwami reprezentowanemi na konferencji, atmosfery pokojowej współpracy i systemu bezpieczeństwa opartego o stwierdzenie nienaruszalności istniejących traktatów, a **przez to nietykalności granic Polski,** Rząd Polski może dać silniejszy wyraz swym pokojowym dążnościom, poświęcając szczególną uwagę ziemiom zachodnim Polski, a zwłaszcza Pomorzu, jedynemu dostępowi Polski do morza.

Rząd polski oczekuje, że doniosły jego krok pokojowy, przyjęty przez opinję europejską ze zrozumieniem i uznaniem, znajdzie należytą ocenę zarówno w łonie społeczeństwa polskiego, jak i u obywateli narodowości niemieckiej i poza granicami państwa.

Pod koniec p. wojewoda udzielił jeszcze następującej informacji:

Rząd pełen troski o rozwój i umocnienie dostępu do morza nietylko nie zaprzestanie podjętych robót publicznych tak wspaniale się posuwających naprzód, ale zamierza je przyspieszyć i przystąpić do dalszych wielkich robót inwestycyjnych. Ponieważ wysunięto ze strony przedstawicieli Pomorze w Sejmie życzenia idące w kierunku udoskonalenia sprawności i ujednolicenia całej administracyj na Pomorzu, przeto Rada Ministrów w najbliższym czasie rozważy nowe projekty uwzględniające powyższe dezyderaty.

Wydobycie zwłok Nieznanego Żołnierza we Lwowie.

Na cmentarzu obrońców Lwowa odbyła się ekshumacja zwłok Nieznanego Żołnierza. W skład komisji, której przewodniczył gen. Malczewski jako przedstawiciel Ministra Spraw Wojskowych wchodzili między innemi arcybiskup Twardowski, wojewoda Garapich, jako delegat ministra Spraw Wewnętrznych, delegaci Ministerstwa Robót publicznych, Wojskowej Kurji Biskupiej, sądów wojskowych i dwóch rzeczoznawców wojskowych. Przystąpiono do rozkopywania trzech grobów, na których widniały krzyże z napisami „Nieznany Żołnierz". Po otwarciu trzech trumien, okazało się, że na zwłokach nie znaleziono żadnych widocznych oznak przynależności zmarłych do wojska polskiego. Wobec tego rozkopano dalsze groby, w których znaleziono juz zwłoki z widocznemi oznakami przynależności. Z tych trzech trumien pani Jadwiga Zarugiewiczowa, której syn poległ pod Zagórzem i został tam pochowany jako Nieznany Żołnierz, wybrała jedną. Po otwarciu tej trumny okazało się, że spoczywa tam szeregowiec wojsk polskich, odziany w bluzę, marynarkę oraz maciejówkę z orzełkiem. Żołnierz ów zmarł wskutek postrzału w głowę i miał złamaną nogę. Zwłoki te włożono w trumnę drewnianą którą następnie włożono do metalowej a tę ostatnią do dębowej i ustawiono w kaplicy cmentarnej obrońców Lwowa na pięknie ozdobionym katafalku. Koło zwłok zaciągnięto wartę honorową.

W sprawie traktatu rozjemczego polsko-niemieckiego.

„Der Tag", organ nacjonalistów niemieckich, krytykuje traktat rozjemczy niemiecko polski i stawia mu, ze swego punktu widzenia, następujące zarzuty: pozostaje niejasną sprawa wynikająca ze wstępu, w którym powiedziane jest wyraźnie, że obie strony zgodzą się na to, aby prawo każdej z nich nie mogło być zmienione inaczej, jak za jej zgodą. W praktyce oznacza to, że w rokowaniach z Polską o rektyfikację granic, nawet gdyby sąd rozjemczy przyznał Niemcom rację, rektyfikacja nie może nastąpić bez zgody Polski.

Sprawy gospodarcze.

W sprawie przewozu ryb.

Dla informacji naszych Czytelników podajemy następujące zarządzenie Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku:

Ryby wszelkiego rodzaju, nadawane za listami przewozowemi, deklarowanemi przez nadawców na pociąg osobowy, przewozić się będzie w bieżącym sezonie zimowym na szlaku Puck—Warszawa Główna i trs. przez Toruń i Puck—Poznań i trs. przez Bydgoszcz w specjalnie wyznaczonym wagonie chłodni. Chłodnia ta poraz pierwszy odeszła z Pucka dnia 15. 10. i kursować będzie codziennie aż do 31 marca 1926 według następującego planu:

Ze stacji	Rodzaj i Nr. pociągu	Czas przyjazd	Czas odjazd	Uwagi
Puck	M 5330	—	18,15	Stacje od Pucka do Gdańska załadowują do chłodni wszystkie przesyłki ryb, tak deklarowane, jak i niedeklarowane przez sprzedawców na pociąg osobowy. Stacja Gdańsk przesyłki niedeklarowane na poc. osobowy odładowuje z wagonu chłodni i po załadunku do wag. kursowego Nr. 6031 wysyła do Zajączkowa Tcz., gdzie po dokonaniu rewizji skarbowej przesyłki załadow. do wag. kursow. Nr. 6106, 6105 i 6107 w zależności od stacyj przeznaczenia przesyłek.
Reda	O 126	18,50	19,44	
Gdynia	„ „	20,10	20,24	
Gdańsk	„ 414	21,00	22,55	
Tczew	„ „	23,15		
Morzeszczyn	„ „	23,37	23,38	St. Morzeszczyn, Smętowo, Laskowice i Terespol pom. załadowują do chłodni również tylko przesyłki ryb, deklarowane na pociąg osobowy nadchodzące ze st. przylegających odcinków.
Smętowo	„ „	23,53	23,55	
Laskowice	„ „	0,35	0,41	
Terespol Pom.	„ „	0,53	0,54	
Bydgoszcz	„ „	1,41	2,03	Przesyłki nadchodzące w wagonie chłodni z przeznaczeniem do st. dyr. Poznańskiej st. Bydgoszcz przeładowuje do poc. Nr. 211.
Toruń Przedm.	„	3,05	3,14	

Wagon chłodnia wstawia się do pociągu nr. 414 pomiędzy brankardy Warszawski i Łódzki.

Z powrotem wagon chłodnia wraca z Warszawy do Gdańska poc. No. 413, z Gdańska do Redy poc. nr. 125 i z Redy do Pucka poc. nr. 5329. W powyższym celu kursuje także stale wagon chłodnia w poc, NN624/625 na szlaku Chojnice Warszawa Gł. i z powrotem przez Iłowo, Do powracającej chłodni poc. nr. 413 żezwala się ładować owoce, nabiał i wszelkie inne przesyłki łatwopsujące się z przeznaczeniem do Gdańska trs.

Płatność podatku majątkowego.

Ponieważ nakazy płatnicze podatku majątkowego doręczone zostały płatnikom przeważnie w dniu 1 września, przypominamy przeto członkom Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, że pierwsza rata w wysokości 25 proc. kwoty podanej w nakazie płatniczym płatną jest w ciągu 45 dni od dnia doręcze-

nia nakazu płatniczego. O ile wpłata nie nastąpi w ciągu 45 dni, doliczone będą odsetki za odroczenie w wysokości 1 proc. miesięcznie, o ile płata nie nastąpi w ciągu 60 dni od dnia doręczenia nakazu, doliczaną będzie kara za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie a nadto władze skarbowe mogą wdrożyć kroki egzekucyjne. Zwracamy przez to uwagę płatnikom, że w interesie tychże leży niezwłoczne uiszczenie podatku majątkowego celem uniknięcia kosztów egzekucyjnych

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 2 listopada 1925 r.

Dziś: Dzień Zaduszny.
Słońca wschód 6.59 zachód 4.27.
Księżyca wschód 5.55 zachód 8.29
Jutro: Wiktoryna b m
Słońca wschód 7, 1 zachód 4.25
Księżyca wschód 6,28 zachód 9.38

— **Kierownictwo Dokształcającej Szkoły Zawodowej** podaje do wiadomości, że nauka w szkole nie odbędzie się poniedziałek z powodu dnia zadusznego.

— **Zebranie Związku Inwalidów Wojennych** Koło Chojnice odbyło się wczorajszej niedzieli po nabożeństwie w hotelu Centralnym. Porządek obrad składał się z odczytania protokółu i komunikatów, sprawy gwiazdkowej i sprawy rolnej. Przy komunikatach wywiązała się obszerna dyskusja, ponieważ zarząd wojewódzki jak i Szefostwo Sanitarne VIII. O. K. wymaga stawianie wniosków przez zarządy Kół Związk. Inw. Woj., jednakowoż wniosek musi być przez inwalidę podpisany. Ponieważ niejedni członkowie tutejszego koła mieszkają stąd aż 50—60 km., potrzebują dużo czasu, aby taki wniosek załatwić. Postanowiono sprawę poruszyć na przyszłym zjeździe wojewódzkim. W sprawie gwiazdkowej wystara się tutejszy zarząd u pana Wojewody o prawo kwestowania. W sprawie roli dla inwalidów podano do wiadomości, że tut Magistrat wydzierżawił role inwalidom na dalsze 6 lat. Sekretarz koła p. Weiland zamierzał ustąpić ze stanowiska, jednak na ogólne votum zaufania pozostaje aż do walnego zebrania sekretarzem. Nad poszczególnymi punktami wyłoniła się dość obszerna dyskusja, z czego wynika, że członkowie się żywo interesują sprawami związkowemi. Ażeby uczcić poległych na polach walki kolegów, obecni członkowie powstali. Zebranie zakończono o godz. 3-ciej po poł.

— **Dużą bolączką naszego miasta** jest marne połączenie kolejowe, lecz jeszcze większą, krótkie postoje pociągów osobowych. Polecałoby się miarodajnym urzędom błąd ten jak najpręzej naprawić, biorąc pod uwagę, że stacja Chojnice jest większą stacją węzłową, potrzebującą dla pociągów osobowych dłuższego postoju, aniżeli stacje małe przy jednym torze, gdzie pociąg czasami ma dłuższy postój niż w Chojnicach. Najgorzej odczuwa się brak czasu przy przesiadaniu w południe i wieczorem jak n. p.: 1) pociąg z Nakła przyjeżdża o godz. 14.07, z Grudziądza o godz. 14.05, a do Tczewa już odchodzi o godz. 14.12, 2) pociąg z Tczewa przyjeżdża o godz. 17.19, a do Nakła już odchodzi o godz. 17,24, 3) pociąg z Grudziądza przyjeżdża o godz. 22.35, a już odchodzi o godz. 22.40.

Z powyższych przykładów wynika, iż czas na przesiadanie obliczony jest tylko na 4—5 minut, co jest rzeczą bardzo niewygodną i utrudnioną, gdyż trzeba biegać przez tunele tak, że można się spóźnić na pociąg. A cóż dopiero jak pociąg ma spóźnienie? Dla czego specjalnie na stacji Chojnice są takie niedomagania? Czy Dyrekcja Kolei Państwowych nie mogłaby temu zaradzić i czas na przesiadanie po większyć na 15—20 minut? Podróżni taką zmianę powitaliby z pewnością z wielkiem zadowoleniem.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają: Jan Gornowicz, zam. w Mikołajskich został przez sąd pokoju w Tucholi za kradzież leśną 1 i pół metra drzewa zasądzony na 50 zł. grzywny a w razie niezapłacenia za każde 5 zł. jeden dzień więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się do winy i twierdzi, iż drzewo otrzymał od swego brata. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok sądu pokoju zniósł i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia i zawyrokowania I instancji. W sprawie Mróżek i tow. z Swornegaci o występ. kradzieży leśnej p. prokurator cofnął odwołanie.

Heronim Kaszubowski zam. w Złemmięsie pow. Chojnice o to, iż w połowie października zeszłego roku w rewirze Szary Kierz, zabrał 2 sztuki sosen wartości około 16 zł., Osk. został przez sąd pokoju w Czersku zasądzony na grzywnę 81 złotych i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Podczas rozprawy osk. do żadnej winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że uznaje go winnym występku. Koszta ponosi Kaszubowski.

Antoni Kobierowski, zamieszkały w Szyndorfie został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony za kradzież leśną na grzywnę 97 zł. i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok I instancji zniósł i osk uwolnił. Koszta nałożono kasie państwowej.

Hetmański Władysław, zam. w Juszkach pow. kościerski o to, że w styczniu 24 roku w Rotenbergu zabrał na szkodę Zrobińskiego nie stwierdzoną ilość drzewa w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Osk. został przez sąd pokoju w Kościerzynie zasądzony na 3 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów postępowania. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że uznaje go winnym występku na z § 259 k. k. i wymierza mu karę 2 tygodnie więzienia. Koszta ponosi oskarżony.

Kronika prowincjonalna.

Skarszewy. (Jeszcze z jarmarku). Chodzą posłuchy, że na jarmarku, który się tu odbył w dniu 21 paźdz., skradziono pewnej kobiecie trzy prosięta, które ta tu kupiwszy złożyła na jednym z zajechanych wozów oddaliwszy się następnie. Z przybyciem powrotnem wóz pono był pusty, a po prosiętach było już... zimno.

To samo nieomal stać się miało i z krową. Właściciel tejże uwiązawszy ją gdzieś oddalił się by pójść dotkliwe zimno wódką pokropić. Przybywszy z powrotem krowy nie zastał.

Potwierdzenia powyższych zajść ze strony kompetentnych czynników atoli brak, więc w onych praw dziwość niebardzo trza wierzyć. Lecz zarazem, taksamo jak powyższe może być nieprawdziwe, może być i prawdziwe, albowiem dziś wszystko idzie. Skupić więc na przyszłość uwagę na jarmarkach nie zaszkodzi.

Starogard. Wyrokiem II. Izby Karnej Sądu Okręgowego w Starogardzie zostali zasądzeni, Jan Pasturzyński z Łodzi za przemytnictwo tytoniu na grzywnę w kwocie 27.736 zł. Roman Jeżewski z Łodzi za przemytnictwo tytoniu na grzywnę w kwocie 27 736 zł. zarazem zarządzono konfiskatę 4 samochodów. Aron Frenens z Warszawy za przemytnictwo pieniędzy na grzywnę w kwocie 50 zł. zarazem orzeczono konfiskatę 135 zł. Wszystkich powyższych osk. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Starogard (Z życia Stowarzyszenia Naucz.) W sobotę dnia 24 bm, odbyło się w miejscowej szkole dziewcząt zebranie Koła Stow. Chrześć. Narod, Naucz. Szkół Powsz., które cieszyło się frekwencją członków. Obfity porządek obrad złożony z 9 punktów nie został wyczerpany, albowiem z powodu spoźnionej pory odłożono wygłoszenie odczytu do przyszłego zebrania. Komunikaty Zarządu Okręgowego, sprawa zwołania zjazdu powiatowego, stanowiły główny przedmiot zebrania. Postanowiono na dzień 8 listopada rb. zwołać zjazd powiatowy naucz. zrzeszonego pod sztandarem naucz. stowarzyszenia. Wiążąc z pożytecznem przyjemne, uchwalono urządzić zabawę zimową.

Bobowo. (Godny przykład naśladowania). Z inicjatywy p. Urbanowskiego doszło w VIII okręgu wyborczym pow. starogardzkiego do wspólnego porozumienia wszystkich warstw, nie wyłączając robotników. Postawiono jedną listę i to członków do nowego Sejmiku Powiatowego 1) Józef Hasse z Nowej Cerkwi, 2) Delewski z Dąbrówki, 3) Dunajski z Jabłówka — rolnicy 4) Mikołajski z Jabłowa i 5) Wiśniewski z Grabowa robotnicy. Tak więc zgodne wybranie jednej listy odbyło się bez wyborów. Cześć i uznanie należy się temu okręgowi za ten obywatelski, szczerze braterski czyn.

Pogódki. W korespondencji z Pogódek w nr. 249 „Dziennika Pom.“ z dnia 27 paźdz. w piątym wierszu od dołu zakradł się błąd. Mianowicie napisano: utwór „Comantilus illus“, co brzmić ma: „Crenantibus silli“.

Pogódki (Z jarmarku). Drugi tegoroczny jarmark odbył się tu dnia 27 października. Jeżeli idzie o spęd bydła względnie koni to zaznaczyć się musi że tenże wypadł jak zwykle, a więc był ni wielki ni mały. Chcąc zaś mówić o pokupie, to mijając tych, którzy na jarmark przybywszy nic nie sprzedali ni kupili — powiedzieć się musi, że tenże był dość ożywiony. Handel kwitł zwłaszcza od około godz. 11—13.

Za konie żądano i płacono mniejwięcej tyle, ile żądano i płacono na jarmarku w Skarszewach, który się tamże odbył tydzień przedtem. Cena dobrych koni roboczych dochodziła do 300 zł., zaś podrzędniejszych, starszych, do 150 zł. Za konie na rzeź płacono od 10—20 zł. — Tu należy zaznaczyć, że największego krzyku i hałasu a temsamem i ruchu na jarmarku narobili ze swemi końmi cyganie, którzy tudotąd od kilku już dni się sprowadzili. — Przechodząc do działu bydlęcego zaznaczyć musimy, że ceny tu żądane, w porównaniu do cen jakie żądano za bydło na jarmarku w Skarszewach, znacznie się podniosły. Ceny za krowy i to napozór niezbyt dobrej nawet się prezentujące dochodziły do 250 zł. i wyżej. Lecz byli i tacy, którzy sprzedali i kupili za około 130 zł. Takie były to przeważnie małego wyrostu i, które tylko nosiły miano: krowa, a dalej to „jak sobie chce“. Na jałówki popyt prawie żaden. Kóz widziałem cztery a owcę jedną. Lecz tych jakoś przed mnie nikt więcej nie widział, bo jak przyszły tak i odeszły. Za prosięta żądano i płacono od 20—35 zł. i to im lepsze tem droższe. Wyprzedano takowe wszystkie.

Mówiąc o jarmarku kramnym zaznaczyć się musi że kramarzy zjechało nadzwyczaj dużo. Ilości takiej od czasu skończenia wojny nie pamięta się. Widocznem więc jest że życie i ruch handlowy się wzmaga co jest nader pocieszającym objawem. Widzieć można było — no a więc temsamem i kupować, towary wszystkich nieomal branży. Długie rzędy widziało się znanych „domokrążników“ z towarami Niebrakło też i mebli koszykowych, których na poprzednich jarmarkach dojrzeć nie można było choć przez okulary. A był też i „wydrwigrosz“ — kataryniarz z morską świnką

Ludzi zeszłych było średnio, a u tych — niepotrzebując być zbyt przenikliwym — dostrzec można było iż kabzy niezbyt obfitowały. Złe czasy.

Zaznaczyć się tu jeszcze musi, że wielu zbyt drogo opłaciło swoją, że tak powiem naiwność, dając

Bunt Chmielnickiego.

23) Powieść historyczna.

Ale pyszna lipcowa noc miała się już ku schyłkowi. Z poza łuny pożarnej wychyliła się jutrzenka blada, jakby przerażona, i nasycała coraz bardziej światłem powietrze, wydobywając z cenia lasy, zagaje, białą wstęgę gościńca i idące po niej wojska. Podniósł się ranny, chłodny wietrzyk i łopotał chorągwiami nad głowami rycerzy. Szli naprzód Tatarzy Wierszułła, za nim Kozacy Poniatowskiego, potem dragonia, armaty Wurcla, a piechoty i husarje na ostatku.

Przy husarskiej chorągwi, której namiestnikiem był pan Jan Skrzetuski, znajdował się od kilku dni stary szlachcic, pan Zagłoba. Lubił on wojować fortelami, których więcej ufał, niż szabli, od której język miał ostrzejszy. Pan Skrzetuski uważał przecież Zagłobę za swojego wiernego przyjaciela i winien mu był wdzięczność.

Kiedy bowiem młody namiestnik na sicz posłował, jeden z kozackich pułkowników, nazwiskiem Bohun, usiłował mu porwać narzeczoną, kniaziównę Helenę. Wtedy to pan Zagłoba, który obok innych różnych zalet, miał bardzo dobre serce, wyrwał Helenę z rąk Kozaków, przez co ściągnął na siebie st asznę niena wiść i groźne niebezpieczeństwo sprowadził na swoją głowę, gdyż Bohun okrutną był zemstę poprzysiągł. Zagłoba wykręcał się jednak tak umiejętnie fortelami, że przebrany za dziada ślepca, przeprowadził kniaziównę przez morze buntu i obóz Chmielnickiego, uszedł pogoni Bohuna, Helenę zawiódł do Baru, potężnej twierdzy, i oddał w opiekę zakonnic. Następnie zaś przywdziawszy znowu dziadowskie ubranie, grając chłopom rezunom na lirze, dostał się szczęśliwie do obozu księcia Jeremiego i przyniósł panu Janowi wieść o narzeczonej.

Teraz jadąc obok Skrzetuskiego, wiercił się jakoś na kulbace i widać było, że wobec bliskiej bitwy niepokój go ogarnia.

— Mości panie! — rzekł do namiestnika, szepcąc cicho, jakby się bał, by go kto nie podsłuchał.

— A co waszmość powiesz?

— Czy to husarze pierwsi uderzą?

— Mówiłeś waćpan, żeś stary żołnierz, a nie wiesz, że husarzy konserwują się do rozstrzygnięcia bitwy, w chwili, gdy nieprzyjaciel najbardziej siły wytęży.

— Wiem ci ja to, wiem, alem się chciał upewnić.

Nastała chwila milczenia, poczem pan Zagłoba zniżył głos jeszcze bardziej i mówił dalej:

— Czy to Krzywonos z całą potęgą.

— Tak jest.

— A ile prowadzi?

— Razem z czernią sześćdziesiąt tysięcy ludzi

— O, do djabła! — rzekł pan Zagłoba.

— Nie myśl waćpan, że ja się boję, — szeptał dalej Zagłoba, ale mam krótki oddech i nie lubię tłoku, bo gorąco, a jak gorąco, to już nic po mnie. Bodaj to w pojedynkę sobie radzić! Człek przynajmniej fortelów może zażyć, a tu nic po hordach! Nie głowa, jeno ręce wygrywają. Tfu! tfu! nie lubię ja tych wielkich bitw! Niech je zaraza tłucze!

— Nic waści nie będzie, nabierz ducha.

— Ducha? Tego ja się przecie boję, że męstwo, roztropność we mnie zwyciężą. Nadtom zapalczywy! A miałem zły omen; gdyśmy siedzieli przy ognisku, dwie gwiazdy spadły. Kto je wie? Może która moja?

— Czemużeś nie został przy taborach?

— Myślałem, że przy wojsku bezpieczniej.

— Bo i tak jest. Obaczysz waćpan, że to nic wielkiego. Ot, już Słucz i Wiszowaty Staw.

Istotnie wody Wiszowatego Stawu, oddzielone od Słuczy długą groblą, zabłysły w oddaleniu. Wojska zatrzymały się na całej linji.

— Czy to już? — spytał pan Zagłoba.

— Książę szyk będzie sprawiał, — odparł pan Jan.

— Nie lubię tłoku! powtarzam waści, nie lubię tłoku!...

— Husarja na prawe skrzydło! — rozległ się głos służbowego, który od księcia przypadł do pana Skrzetuskiego.

Rozwidniało się zupełnie. Łuna zbladła w blaskach wschodzącego słońca, złociste promienie odbiły się w ostrzach husarskich kopji i zdawało się, że nad rycerzami płoną tysiące świec. Po sprawieniu szyków wojsko nie ukrywając się już dłużej, zaśpiewało w jeden głos: „Witajcie podwoje zbawienia!“ Potężna pieśń rozbiegła się po rosach, uderzyła o bór sosnowy i odbita echem wyleciała ku niebu.

Nareszcie brzeg po drugiej stronie grobli zaczernił się, jak okiem sięgnąć, chmarami kozactwa; pułki płyněły za pułkami, konni zaporożcy, zbrojni w długie spisy, pieszy lud z samopałami i fale chłopstwa, zbrojnego w kosy, cepy i widły. Za nim widać było, jak we mgle, olbrzymi tabór, niby miasto ruchome. Skrzypienie tysięcy wozów, rżenie tłumiło się od czasu księżyców żołnierzy. Kozactwo jednak szło bez zwykłych wrzasków, bez wycia i zatrzymało się po drugiej stronie grobli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się uwieść licznym tu przybyłym „wydrwigroszom" i łapiduszom, przegrywając w grze hazardowej w „literę A", sporo gotówki. I tak jeden sprzedawszy krowę za 250 zł. przegrał takowe w niespełna 15 m., drugi stawiając trzy stawki po 50 zł. pozbył się w taki sposób swoich pieniędzy. Takich amatorów na ślepy hazard naliczyć możnaby — niestety — co nie miara. — O ciemni ludzie! o naiwni! Niech to będzie wam i innym na przyszłość należytą nauczką!

Nie brakło też złodziei kieszonkowych. I tak wyciągnięto z kieszeni jednemu 300 zł., drugiemu 210, a trzeciemu 250 zł. Wszyscy są to ludzie, którzy pieniądze mieli z pracy rąk, to też żal tychże niema granic. Smutno na świecie źle się dzieje! — Przy tej sposobności zwracałoby się uwagę miarodajnym czynnikom by wydelegować zechciały na jarmarki większą liczbę policji a zwłaszcza tajnej, gdyż rzeczy które się dziś dzieją na jarmarkach są poprostu skan dalami. Zaś ludu strzeż się!!

Gdynia. (Żórawie mostowe.) Ministerstwo przemysłu i handlu zamówiło w hutach: „Laura" i Królewskiej dwa olbrzymie żórawie mostowe dla portu w Gdyni, dla przeładowania węgla z wagonów na place portowe lub wprost na okręty. Zarówie te będą mogły przeładować po 100 tys. tonn węgla miesięcznie, co ogromnie ułatwi wywóz węgla polskiego morzem przez port polski bez opłacania pośrednictwa Gdańskowi, który zresztą nie posiada odpowiednich urządzeń. Z tego powodu port gdański przepełniony jest wagonami z węglem, co naraża eksporterów na straty, a przez opóźnienie dostaw — utrudnia rozszerzenie zbytu węgla polskiego.

Dodać wreszcie należy, że żórawie te będą całkowicie zbudowane w kraju i z materjałów krajowych.

Z dalszych stron.

Poznań. (Ciekawy proces) Prezes Związku restauratorów, Antoniewicz pociągnięty został do sądu karnego za zniewagę rządu, której prokuratura dopatrzyła się w rozpowszechnianiu uchwały zebrania restauratorów w styczniu, głoszącej między innemi:

„Stan średni.. jest.. gnębiony ustawami mono polowemi, które zaprzeczają wszelkiej praworządności. Ustawy te świadczą dowodnie, że polityka monopo lowa Rządu jest antyspołeczna i antypaństwowa".

Sąd wydał wyrok uniewinniający raz dla tego, że sprawę wytoczył naczelnik monopolu państwowego dr. Głowacki nie mający do tego prawa, po drugie zaś dla tego, że Trybunał widzi w uchwale tylko krytykę w obronie uprawnionych interesów.

Radomsko. (Sędzia zabija przez nieostrożność żonę). Do sędziego pokoju miasta Radomska p. Krajewskiego przybył w odwiedziny brat jego żony oficer w. p. z Warszawy. Po kolacji, gdy podano czarną kawę, tematem rozmowy stała się broń palna. Oficer zademonstrował swój rewolwer najnowszego systemu, a p. Krajewski wyjął swój i sprawdziwszy, że jest nie nabity „prztyknął". Rozległ się huk i krzyk: siedząca naprzeciw męża p. Krajewska osunęła się zwolna na podłogę, broczące krwią. Okazało się, że w lufie był nabój, o którym nieostrożni zawsze nieomal zapominają.

Zawezwany lekarz stwierdził niebezpieczną ranę w okolicy serca, przyczem kula przebija p. Krajewską na wylot.

Rozpacz męża i dwóch chłopców, z których młodszy ma lat zaledwie 6, nie da się opisać.

Ofiara tragicznego wypadku liczyła lat 34 i przeszła przez piekło szykan bolszewickich w Rosji, gdzie dwa razy ustawiano ją pod ścianą i mierzono do niej z karabinu.

Warszawa. (Krwawa tragedja.) W Warszawie rozegrała się krwawa tragedja, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Pomiędzy 47 letnim Stanisławem Rybakiewiczem, dziennikarzem z zawodu, a inż. Kazimierzem Markiewiczem wynikła sprzeczka na tle ustąpienia mieszkania, które Rybakiewicz sprzedał Markiewiczowi za 3400 zł. i nie chciał później go odstąpić

Inż. Markiewicz poszedł do mieszkania Rybakiewicza przy ul. Złotej 15 i domagał się wydania kluczy. Rybakiewicz wydobył rewolwer i dwoma strzałami ranił ciężko Markiewicza w policzek i szyję, poczem rewolwer skierował w swoją skroń i celnym wystrzałem pozbawił się życia.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon Rybakiewicza a Markiewicza odwiózł w stanie ciężkim do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Rozmaitości.

Słoń goniący auto.

Niezwykły wyścig — jak donoszą gazety angielskie — miał niedawno miejsce na wyspie Ceylon.

Pasażerowie autobusu, zdążającego po nowo otwartym trakcie poprzez dżungle ujrzeli stado dzikich słoni i jeden z podróżnych strzelił z fuzji do przewodnika stada. Słoń, raniony lekko kulą w oklicach krzyża, rzucił się na samochód, który w największym pędzie począł uciekać.

Pasażerów ogarnęła nieopisana panika, gdyż rozjuszone zwierzę, wywijając potężną trąbą, chwilami znajdowało się tak blisko auta, że lada moment, zdawało się runie na wehikuł i rozbije go na drzazgi. Gdy po pewnym czasie niefortunny autobus, goniony przez ryczącego potwora, znalazł się w najbliższej osadzie mieszkańcy, zaalarmowani rozpaczliwem trąbieniem samochodu wybiegli na drogę i zrozumiawszy grozę położenia, rzucili się na ratunek. Ale wszystkie usiłowania, aby powstrzymać słonia zapomocą powrozów i sieci, okazały się płonne. Olbrzym porozrywał wszystkie pęta i za chwilę w zapamiętałej złości wznowił swój pościg. Jeszcze pół godziny trwała ta pogoń, poczem twardoskórzec, widocznie zmęczony nadmiernym wysiłkiem, zatrzymał się. Ryknąwszy raz jeszcze strasznym głosem wyrwał najbliższe palmowe drzewo i rzuciwszy je na drogę, zniknął w gąszczach dżungli.

Słonie, wskutek wyrządzanych szkód w plantacjach, są znienawidzone w Ceylonie, to też miejscowa ludność stara się je tępić najenergiczniej, urządzając masowe polowania.

Ostatnie telegramy.

Nieszczęście w Medjolanie.

W czasie odjazdu premjera Mussoliniego do Rzymu zdarzył się tu wypadek, a mianowicie samochód ciężarowy, na którym znajdował się oddział milicji faszystowskiej, zderzył się z tramwajem, przyczem 7 miu milicjantów odniosło rany. Jegnego z nich przewieziono do szpitala.

Zamieszki w Indjach.

W Afatalu (Indje) doszło do starć pomiędzy hindusami a muzułmanami, przyczem 12 osób, w tej liczbie 2 mnzułmanów zostało zabitych.

O czeskie długi w Anglji.

„Prager Tageblatt" donosi, iż rząd czechosłowacki zawarł z angielskiem ministerstwem finansów układ w sprawie długów czechosłowackich; według tego układu, całkowita suma długu w wysokości 800.000 f st. zostanie spłacona w 10-ciu ratach rocznych.

O ratyfikację układów locarneńskich.

Warszawski korespondent „Times", donosząc o rozpoczęciu w komisji spraw zagranicznych sejmu dyskusji nad układami w Locarno wyraża zdanie, że znajdzie się większość dla ratyfikacji tych układów.

Zniżenie stopy dyskontowej w Finlandji.

Bank finlandzki zniżył stopę dyskontową z 8 na 7 i pół, a u nas?

Aresztowanie szpiega bolszewickiego.

W Helsingforsie policja aresztowała pewnego funkcjonarjusza konsulatu sowieckiego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wojskowego.

Frunze umarł.

Z Moskwy nadszedł telegram, że umarł tam ludowy komisarz bolszewicki dla spraw wojskowych Frunze. Śmierć nastąpiła skutkiem paraliżu serca.

Znów nieszczęście kolejowe w Niemczech.

Z Haagen z Westfalji telegrafują, że pociąg towarowy, zdążający z Hasze—Fenbing, wjechał na kilka wagonów, znajdujących się na torze. Skutki zderzenia były okropne. Kierownik parowozu i palacz zostali zabici. Szkody materjalne są ogromne. Winę nieszczęścia ponosi kierownik ruchu.

Przewrót w Persji.

Z Teheramu donoszą, że parlament perski postanowił złożyć z tronu szacha perskiego i dynastję pozbawić praw do tronu, a tymczasową władzę powierzył premjerowi Róża-Khanu. Tłum wielki zebrał się przed parlamentem, skąd padły nawet strzały.

Co się dzieje w Chinach?

Wojna domowa w Chinach zdaje się dobiegać do końca. Tsang Tso Lin znajduje się w przededniu zupełnego pogromu. Walki między poszczególnymi wojskami są straszne. W niektórych miejscowościach wojsko rabuje i morduje ludność cywilną.

Napad na samochód.

„Daily Mail" donosi z Buffalo, że bandyci zaatakowali tam samochodód, wiozący fundusze jednego banków, zabili szofera zranili 2 ludzi z konwoju poczem zbiegli, zabierając 19000 funtów szterlingów.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Związek Urzędników Kolejowych, koło Chojnice. W czwartek, dnia 12. listopada br., o godz. 19-tej (7) zebranie w lokalu p. Jażdżewskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie członków wolnych od służby pożądane. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Podoficerów odbędzie się we wtorek dnia 3. 11. b. r. o godz. 20 w hotelu „Centralnym". Z powodu ważnych spraw liczne przybycie członków jest konieczne. Zarząd.

Chojnice Zebranie Tow. Polek odbędzie się 6 listopada na Starostwie o godzinie 18. O liczny udział prosi Zarząd.

Brusy. Zebranie złączonych towarzystw Ziemianek i Polek odbędzie się w Brusach w przyszłą środę 4 bm. o godz. 16 w lokalu Kupca. P. Bojarska przyrzekła wykład dla tego zarząd prosi o liczny udział członków i gości.

Korzystajcie z biblioteki Tow. Czyt. Lud. w Chojnicach,

która jest otwarta we wtorki i piątki od godz. 4-tej do 6-tej po południu. Biblioteka mieści się na razie jeszcze w szkole powszechnej.

Zapisujcie się na członków T-wa. Czyt. Lud.!

„Oświata ludu, dokona cudu!"

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 2 listopada 1925 r.

Złoty	86,75
Dolar	5,20
Marki niemieckie	124,00
Berlin	
Złoty	69,75

Cedula urzędowej giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 31. X. 1925 r.

Akcje bankowe
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I II em	2.10

Akcje Przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Centrala Rolników I—V-em	0.50
Hurtownia Skór I—V em.	0.90
Herzfeld Viktorius I—II em	2.50
Dr. Roman May I—V-em	19.50

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 31. 10. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	15.40--16.40 zł.
Pszenica	22.00--23.00
Jęczmień brow.	18.00--20.00
Owies	17.00—18.00
Mąka żytnia	25.50--26.50
Mąka pszenna	36.00—39.00
Ospa pszenna	9.75—10.75
Ospa żytnia	9.75—10.75

Usposobienie: spokojne.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 30. 10. 1925 r.

Spędzono:	736 szt. bydła,	1496 szt. świń,
	395 szt. cieląt,	883 szt. owiec,
	— szt. wołów,	— szt. buhaji,
	— szt krów,	— szt. kóz.
	— szt. prosiąt.	

Razem 3510 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	136—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—128
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	116—118
f) maciory i późne kastraty	110—130

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Oryginalne maszyny do szycia

od pojedynczych aż do najświetniejszych wykonań pod długoletnią gwarancją, na dogodnych warunkach spłaty

Dla potrzeb domowych najlepsza.



Dobra maszyna zapłaci się sama.

Telefon nr. 108. Telefon nr. 108.

Richard Gehrke

Skład maszyn do szycia i rowerów.

Wynajmowanie samochodów. Warsztat reparacyjny.

Wykonuję

wszelkie

prace introligatorskie

Maks Benewitz

introligatornia i liniarnia

ulica Gdańska 29 ulica Młyńska 14

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przypływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

Polecamy czasopisma

Bluszcz pismo tygodn. dla kobiet
Tygodnik Ilustrowany
Przegląd Sportowy
Ilustracja Polska
Swiat i Prawda
Swiatowid
Morze
Swiat

Księgarnia Dzien. Pom.

Chojnice.

Zgubiono

książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną

wystawioną przez P. K. U. Starogard 65 p. p. na nazwisko **Władysław Ossowski.** Uczciwy znalazca zechce oddać takową za wynagrodzeniem. 2418

Chojnice. 2. XI. 25.

W dniu 1. 11. 25. r. o godz. 5.15 pozostawiłem na dworcu w Chojnicach przy kasie biletowej

1 czarną tekę

która m. i. zawierała portfel żołty z papierami jak: Wykaz osobisty, książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną i wiele innych dokumentów wystawionych na nazwisko **Józef Lubecki.** Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

J. Lubecki.

Chojnice, Plac Jerzego nr. 5.

Dom Komisowo-Handlowy

Młyńska 17

poleca po bardzo niskich cenach (używane) **damskie i męskie płaszcze, ubrania, kapelusze i obuwie.**

Żelazna szafa

w Nowejcerkwi

na sprzedaż.

Oferty należy skierować do **F. Sartowskiego w Nowejcerkwi.**

Taksa wynosi 150 zł.

Likwidatorzy.

Umeblowany

pokój

dla jednego pana od zaraz do wynajęcia. 3422

Gdzie wskaże eksp. nin. pisma.

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie:

Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39.

Pokój

umeblowany

dla 2 panów od zaraz do wynajęcia. 2416

Gdzie wskaże eksp. nin. pisma.

Z dniem 1 listopada br.

otwarłem kancelarję adwokacką

w Chojnicach

przy ul. Młyńskiej naprzeciw sądu.

Dr. Grzęski

adwokat.

Żeńska Konferencja św. Wincentego à Paulo

urządza

w niedzielę dnia 8-go listopada br. o godz. 8 wiecz. na sali hotelu p. Engla

wieczornicę

na rzecz ubogich miasta Chojnic.

PROGRAM:

1) Przedstawienie teatralne: **Złoty cielec,** komedja w 1 akcie Stanisł. Dobrzańskiego.
2) Chór Lutni:
   a) Niech nas jedność łączy w koło — Poniecki
   b) Polonez weselny — Minchhejmer
3) Balet
4) Zabawa taneczna,

Ceny miejsc: I. miejsce 2,– zł. II. miejsce 1,50 zł. Wstęp na salę 1 zł.

Bilety już obecnie nabyć można w księg. p. Kaszubowskiego.

Fortepiany i pianina

Bechsteina, Blüthnera, Feuricha i innych słynnych firm.

Harmonje „Mannborg i Hofberg".

Phonola — pianina automatyczne

oraz instrumenta własnego wyrobu

poleca w wielkim wyborze

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy

tylko ul. Sniadeckich 56 telefon 883

Filje: • Grudziądz ul. Groblowa 4., tel. 229 • Gniezno ul. Tumska 3 tel., 303 zał. 1905r.

Salon - mód - damskich

Dworcowa 15

Zawiadamiam Szan. Klijentele, iż przy mej pracowni sukien, płaszczy i kostiumów **prowadzę**

kapelusze podług żurnali zagranicznych

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

O łaskawe poparcie mego przedsięblorstwa proszę i kreślę z poważaniem

Wanda Bednarkowa.

Owocowe drzewka

Jabłonie, grusze, czereśnie, wiśnie, śliwy, orzechy włoskie, lipy, maliny, porzeczki, agresty, dzikie wino, prawdziwe wino, krzewy ozdobne

poleca

zakład ogrodniczy

K. Błaszczyk.

Chojnice, Szosa Gdańska 16

Panter

oszczędzacz zelówek i obcasów chroniciel przemoczenia nóg.

Jednorazowa preperacja obuwia wystarcza na przeciąg roku.

Do nabycia;

Drogerja p. Zaka, drogerja p Wojnowskiego, skład skór Łedkowski skład kol. Richtera, skład kol. Warsińskiego.

Zimowy płaszcz damski

jak nowy, **wielkość 42,** korzystnie na sprzedaż.

Człuchowska 19.

Przetarg przymusowy

w Ogorzelinach

d. 5. 11. 25. o godz. 12 w południe na majątku dawniej Rahsmus

ca 60 ctr. pszenicy niemł.
ca 100 ctr. kartofli w kopcach,
1 krowa,
1 jałówka,

najwięcej dającemu za gotówkę.

Wiśniewski,

Kom. sądowy, Chojnice.

Przetarg przymusowy

w Ogorzelinach

dn. 5. 11. 25 o godz. 2. po poł. zbiórka chętnych przed szkołą:

1 krowa 1 fotel, 1 leżanka 1 kanapa koszykowa, 2 stoły, 2 podstawki, c50 centr. kartofli w kopcu

o godz. 3 po południu

1 krowa,
ca 80 ctr. kartofli w kopcach

najwięcej dającemu za gotówkę

Wiśniewski

Kom. sądowy. Chojnice

Przetarg przymusowy

w Nowym Dworze

dnia 5. 11 o godz. 10 przed południem osada **p. Kasprzaka**

1 jałówka,
2 prosięta,
1 źrebie,
3 owce,
ca 40 ctr. kartofli w kopcu

najwięcej dającemu za gotówkę. 2419

Wiśniewski,

Kom. sądowy Chojnice.

Tanio na sprzedaż

1 szafa, 2 łóżka z materacami, krzesła 2 stoły, 1 szafa z lustrem, 1 sieczkarnia, 1 wazka do prania, 2 beczki do kapusty, 1 cynkowa wanna kąpielowa, 1 wanna kąpielowa siedzeniem 1 waga decymalna, 1 waga stołowa, 2 aparaty muzyczne i. t. d.

ul. Gdańska 10 Ip.

DOM

w Chojnicach z chlewem stosownym na warsztat i z ogrodem na sprzedaż Cena 8000 zł., wpłata 4—5 tys. zł. informacje udziela **Ślaski. Człuchowska 23—25.**

Płaszcz damski

dobrze utrzymany

korzystnie na sprzedaż.

Strzelecka 8 parter

Kto udzieli młodemu handlowcowi w godzinach wieczornych

lekcji polskich

Oferty pod 2424 do eksp. nin. pisma.

---

2 dobrze umeblowane

pokoje

dla 1 lub 2 lepszych panów do wynajęcia. 2417

Gdzie wskaże eksp. nin. pisma.